

Nowy Informator OMK 2025 już dostępny.

Niniejszym udostępniamy nowy Informator OMK, będący podsumowaniem naszej ubiegłorocznej działalności:

Możesz pobrać w formacie pdf link poniżej:

<https://omk.org.pl/DataFiles/publikacje/Informator%20OMK%202025%20do%20druku.pdf>

Źródło: www.omk.org.pl

Ubezpieczenia społeczne dla marynarzy w drodze do Sejmu.

Jak wynika z wypowiedzi Ministra Arkadiusza Marchewki, Komitet Stały Rady Ministrów przyjął projekt ustawy "załatwiający sprawy ubezpieczeń społecznych polskich marynarzy".

Projekt, wg. wypowiedzi Ministra, ma skupiać się na ubezpieczeniu społecznym polskich marynarzy pracujących na statkach spoza UE i EOG. Jak wiemy, poprzedni projekt obejmował także polskich marynarzy pracujących na statkach bander Unijnych jak i przyniósł wiele wątpliwości interpretacyjnych. Największą obawą były obciążenia, które miały spocząć tylko i wyłącznie na barkach polskich marynarzy, nie tylko podczas zatrudnienia ale także bezpłatnego urlopu. Treść nowego projektu nie została na dzisiaj opublikowana tak więc nie wiemy na ile uwzględniono uwagi skierowane przez Związku Zawodowe, a było ich na tyle dużo, iż pierwsza wersja została odrzucona w całości.

Teraz projekt musi przyjąć Rada Ministrów i później trafi on prosto do Sejmu.

Niestety, musimy cierpliwie oczekiwać na treść nowej propozycji do czasu konsultacji społecznych.

Wymóg wprowadzenia zbliżonych rozwiązań ciąży na wszystkich krajach UE i EOG od ogłoszenia wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w 2019, który nakłada zobowiązanie dostosowania państwowych systemów ubezpieczeniowych także dla europejskich marynarzy pracujący na statkach bander spoza UE.

Pozostaje pytanie, którego z pewnością ten projekt nie rozwiąże, tj. jak doprowadzić do tego aby armatorzy partycypowali w kosztach ubezpieczeń społecznych marynarzy, niezależnie od ich narodowości?

Źródło: www.omk.org.pl

Podwójna księgowość na statkach? Podziel się swoimi doświadczeniami.

Podwójna księgowość to proces w którym zmusza się marynarzy do podpisywania dwóch różnych umów o pracę, jednej wyższej dla celów kontrolnych, drugiej niższej, rzeczywistej. Może to być także proces nierzetelnego prowadzenia rejestru godzin pracy / odpoczynku.

Jak jest teraz ? Czy masz z tym styczność ? Jeżeli nie dotyczy to bezpośrednio Ciebie to czy słyszałeś o takich praktykach w najbliższym otoczeniu ?

Wydaje się, iż ten proces nie dotyczy już polskich marynarzy dlatego prosimy o przemyślenie tej problematyki w najbliższym otoczeniu, głównie załóg z krajów gdzie warunki życia są dużo niższe niż w Polsce jak i jest duża ilość marynarzy chętnych do pracy.

Proces podwójnej księgowości może być prowadzony na statku ale również przez agencje crewingowe.

Ankieta jest przeprowadzana dla celów statystycznych. Dane osobowe zebrane podczas ankiety nie zostaną dalej udostępnione lecz mając na uwadze różne obawy, przyjmujemy także zgłoszenia anonimowe. Osobom które chcą poruszyć tematy na otwartym forum zapraszamy do podzielenia się informacjami na naszym FB.

Jeżeli nie spotykasz się z takimi sytuacjami to także napisz dla zachowania jak najrealistyczniejszego obrazu statystycznego.

Pytania:

- Czy na Twoim statku lub w najbliższym otoczeniu są używane „podwójne” kontrakty ?
- Czy na Twoim statku lub w najbliższym otoczeniu prowadzone są fikcyjne karty pracy / odpoczynku ? lub
- Stwierdzenie – na moim statku jak i w najbliższym otoczeniu nie występują „podwójne” kontrakty oraz fikcyjne karty godzin pracy / odpoczynku.

Z góry dziękujemy za poświęcony czas.

Źródło: www.omk.org.pl

UE – Chiny – możliwe nowe otwarcie. Szansa dla stref gospodarczych i portów morskich.

W 2024 r. Chiny były trzecim co do wielkości partnerem eksportu towarów z UE (8,3%) i największym partnerem importu towarów z UE (21,3%). Spośród krajów UE, przez Holandię docierał największy wolumen towarów na rynki przemysłowe i konsumpcyjne kontynentu europejskiego.

Niemcy były największym eksporterem towarów do Chin w 2024 r. – wynika z danych Eurostatu. Zwiększenie bezpośrednich inwestycji chińskich w Europie może przyczynić się do zmiany w bilansie handlowym krajów UE i ChRL. Może również przynieść korzyści portom i europejskim strefom gospodarczym. Po decyzjach Donalda Trumpa w relacjach handlowych, a nawet szerzej, gospodarczych, między krajami europejskimi a Stanami Zjednoczonymi nie będzie już tak samo jak dotąd.

Okazuje się, że umowy i układy mogą nagle zostać skorygowane, zmienione, a nawet zerwane. Jeśli odbywa się to z przyczyn takich jak pandemia, to bywa zrozumiałe. Jeśli odbywa się to z przyczyn politycznych też powinno być zrozumiałe.

Globalizacja gospodarki, mimo zapowiedzi wielu przywódców politycznych i gospodarczych się nie cofnęła, a wręcz przybrała na sile. Za przykład niech służy choćby transakcja sprzedaży sieci portów kontenerowych. MSC zostaje czołowym operatorem portowym po przejęciu Hutchison Ports, przy wsparciu amerykańskiego inwestora. Przejęcie istotnej części terminali kontenerowych Hutchison Ports przez MSC zwiększa udział operatora w globalnym rynku terminalowym do 8,6%.

Gigant z siedzibą w Genewie posiada obecnie 20,3% udziału w globalnej flocie kontenerowców. MSC jest właścicielem 602 kontenerowców o łącznej zdolności do przewozu 3,4 mln TEU kontenerów. Pisaliśmy o tym tutaj.

Niespełna tydzień temu Chiny i Unia Europejska wymieniły poglądy na temat wzmocnienia współpracy gospodarczej i handlowej w odpowiedzi na cła wprowadzone przez USA, poinformowało 10 kwietnia chińskie Ministerstwo Handlu. W czasie rozmowy wideo, we wtorek minister handlu Chin Wang Wentao rozmawiał z europejskim komisarzem ds. handlu i bezpieczeństwa gospodarczego Marosem Sefcovicem o wznowieniu rozmów na temat ulg handlowych.

Poruszono również temat przeprowadzenia szybkich negocjacji w sprawie regulacji taryfowych dotyczących pojazdów elektrycznych - podano w oświadczeniu chińskiego ministerstwa. Rozmowa odbyła się na krótko przed wejściem w życie nowych taryf, wprowadzonych przez prezydenta Donalda Trumpa na Chiny i wprowadzeniu cen odwetowych przez rząd ChRL.

Co prawda Prezydent USA Donald Trump zawiesił w środę na 90 dni dodatkowe cła na towary z krajów, z którymi Stany Zjednoczone mają deficyt handlowy. Taryfy te zaczęły obowiązywać minutę po północy z wtorku na środę. Nie zawiesił jedynie ceł na Chiny, które podwyższył do 125 procent. Informowaliśmy o tym tutaj. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oświadczyła w czwartek, że UE wstrzyma na 90 dni nałożenie ceł odwetowych na USA. Decyzja ta ma związek z zawieszeniem na taki sam okres ceł amerykańskich przez Donalda Trumpa.

(.....)

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Szemrany tankowiec "floty cieni" zatrzymany w Estonii.

Estońska marynarka wojenna zatrzymała w piątek w godzinach porannych tankowiec Kiwala, wchodzący w skład rosyjskiej "floty cieni" - poinformował estoński nadawca ERR.

Tankowiec bez bandery wpłynął na wody terytorialne Estonii o godz. 4.19.

Dowódca Sił Morskich Estonii, komander IvoVaark, poinformował, że dotychczasowe śledztwo nie jest prowadzone w kierunku podejrzenia o zagrożenie dla obiektów infrastruktury krytycznej. Na pokładzie tankowca przebywają 24 osoby, a obecnie znajduje się on w pobliżu wyspy Aegna, w odległości 14 km na północ od Tallina. Kiwala zmierzała do Ust-Ługi w rosyjskim obwodzie leningradzkim, położonej około 110 km od Petersburga.

Według estońskiego nadawcy ERR kapitanem statku jest obywatel Chin. Obecnie władze Estonii sprawdzają stan techniczny jednostki i dokumenty pozostałych członków załogi.

Zgodnie z informacjami ukraińskiego portalu WarSanctions, Kiwala należy do rosyjskiej "floty cieni", czyli tankowców rejestrowanych pod obcymi banderami, które zapewniają - mimo sankcji nałożonych przez USA - ciągłość eksportu rosyjskich produktów naftowych do krajów trzecich. Według danych portalu właściciele i zarządzający statkiem regularnie zmieniali się, aby uniknąć bezpośrednich powiązań z Rosją i ukryć prawdziwych beneficjentów. Ostatnio statek pływał pod banderą Dżibuti. Obecnie w bazie Equasis statek jest oznaczony jako używający fałszywej flagi Dżibuti, co oznacza, że deklaruje rejestrację w tym kraju, choć nie jest tam w rzeczywistości zarejestrowany. Według tej samej bazy właścicielem Kiwali jest firma z Mauritiusa, ale jej managementem zajmuje się spółka z Chin.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

USA-EU – wojna celna może istotnie zmniejszyć podaż towarów w portach morskich w relacjach eksportowych i importowych.

Wojna celna między stanami zjednoczonymi może zmniejszyć podaż towarów na szlakach morskich i lądowych. Bilans w wymianie towarów jest niekorzystny dla krajów Unii Europejskiej, w tym Polski. W 2024 r. Stany Zjednoczone były największym partnerem eksportu towarów z UE (20,6%) i drugim co do wielkości partnerem importu towarów z UE (13,7%). Spośród krajów UE, przez porty Holandii docierały na kontynent europejski największe wolumeny towarów ze Stanów Zjednoczonych. Z kolei Niemcy były największym eksporterem towarów do Stanów Zjednoczonych w 2024 r. – podaje EUROSTAT w najnowszym raporcie.

Beneficjentami wymiany towarowej krajów UE ze Stanami Zjednoczonymi były terminale w portach morskich. Kwartalnie w portach Unii Europejskiej przeładowuje się od 800 tys. t do około 850 tys. t. Np. w trzecim kwartale 2024 r. w głównych portach UE przeładowano 829,3 mln t towarów. Zmniejszenie obrotów towarowych między USA a krajami europejskimi może odbić się istotnie na obrotach terminali w portach morskich Europy i portach atlantyckich Stanów Zjednoczonych.

Pod względem całkowitej masy brutto towarów Stany Zjednoczone Ameryki (USA) pozostały największym partnerem UE w transporcie morskim towarów przez 10 kolejnych kwartałów do III kwartału 2024 r. Wielka Brytania była drugim co do wielkości partnerem UE w transporcie morskim towarów w III kw. 2024 r.

Na kolejnych miejscach podaż ładunków w portach zapewniała Norwegia, Turcja i Chiny. Wśród krajów spoza UE, w dziesiątkę znalazły się Brazylia, Egipt, Rosja, Kanada i Nigeria. Te kraje uzupełniały pierwszą dziesiątkę krajów zapewniających aktywność operacyjną portów UE. W III kwartale wymiana towarowa z USA odnotowała spadek obrotów o 9,4% - podaje Eurostat.

Irytujący Trumpa deficyt

Utrzymujący się od lat deficyt w handlu wywołał irytację prezydenta Donalda Trumpa. W ujęciu wartościowym, między styczniem 2023 r. a grudniem 2024 r. odnotowano wzrosty obrotów w eksporcie, a spadki w imporcie. Miało to miejsce zarówno w eksporcie do Stanów Zjednoczonych, jak i imporcie ze Stanów Zjednoczonych. Eksport wzrósł z 39,8 mld euro w styczniu 2023 r. do 45,4 mld euro w grudniu 2024 r.

Import ze Stanów Zjednoczonych wyniósł 31,3 mld euro w styczniu 2023 r., spadając do 27,5 mld euro w grudniu 2024 r. W styczniu 2023 r. nadwyżka handlowa wyniosła 8,4 mld euro. Rekordowy wynik na poziomie 18,9 mld euro osiągnięto w czerwcu 2024 r. w grudniu 2024 r. wyniosła 17,9 mld euro.

Wymiana handlowa Stanów Zjednoczonych z innymi regionami jest bardziej korzystna. Należy zauważyć, że USA należą do czołowych eksporterów na świecie. W 2023 r. Stany Zjednoczone osiągnęły eksport o wartości 1 869 mld euro i miały 10,4% udziału w światowym rynku. Zajmowały jedną trzecią miejsce pod względem wyeksportowanych towarów. Chiny dominują na w eksporcie towarów o wartości (3 125 mld euro, 17,5%), a kraje UE zajmują drugie miejsce z eksportem towarów o wartości 2 557 mld euro (14,3% udziału w rynku). Kolejne miejsca zajmują Japonia (663 mld euro, 3,7%) i Korea Południowa (585 mld euro, 3,3%). Te wartości przekładają się na wolumeny towarów przeladowywanych w portach i następnie transportowanych szlakami kolejowymi i samochodami.

Stany Zjednoczone są jak dotąd największym importerem na świecie. W 2023 r. sprowadziły towary o wartości 2 934 mld euro, co sprawiło, że ich udział w globalnym handlu (w znacznym stopniu morskim) wyniósł 15,9%. Na kolejnym miejscu liczącym się importerem są kraje UE (2 523 mld euro, 13,7%), Chiny (2 364 mld euro, 12,8%), Wielka Brytania (732 mld euro, 4,0%) i Japonia (727 mld euro, 3,9%).

(.....)

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Nietypowy załadunek w Baltic Hub. Na statek załadowano 55-tonowy dzwon VoxPatris.

W gdańskim terminalu Baltic Hub odbył się wyjątkowy załadunek na statek. W wyjątkową podróż na pokładzie kontenerowca CMA CGM Mermaid wyruszy największy kołyszany dzwon wykonany w Polsce, VoxPatris, czyli „Głos Ojca”. Odlany w polskiej pracowni ludwisarskiej ostatecznie trafi do Sanktuarium Boga Ojca Wszechwiecznego (SantuárioBasílica do Divino Pai Eterno), mieszczącego się w mieście Trindade, w brazylijskim stanie Goias.

Na teren nabrzeża T3 dzwon przybył wprawdzie opakowany, niemniej było widać dokładnie jego sylwetkę. Do załadowania wykorzystano jedną z najnowszych suwnic STS, która umieściła obiekt na pokładzie statku, gdzie otrzymał swoje specjalne miejsce, otoczony z każdej strony kontenerami. Co istotne, znalazł się na kontenerowcu CMA CGM Mermaid, wyróżniającym się posiadaniem napędem LNG i nadbudówką na dziobie, dzięki czemu poprawiono jego właściwości aerodynamiczne i ładowność. Po raz pierwszy do Portu Gdańsk wpłynął w kwietniu w 2024 roku.

Historia prac nad dzwonem rozpoczęła się 11 lat wcześniej. W sumie brało w nich udział blisko 200 osób. VoxPatris ma 4 metry wysokości, 4,5 metra średnicy i waży 55 ton. Samo serce dzwonu ma ważyć ok. 1600 kg, a jego bicie będzie słyszalne, przy dobrej pogodzie, z odległości kilkudziesięciu kilometrów. Te rozmiary powodują, że VoxPatris jest obecnie największym dzwonem na świecie, który może być użytkowany (w odróżnieniu od rosyjskiego Cara-kołokoła, który choć waży 202 tony, ma 6,14 metra wysokości i średnicę 6,6 metra, jest pęknięty i nigdy nie zadzwonił). Jest pięć razy większy od najbardziej znanego dzwonu w Polsce, znanego jako Dzwon Zygmunta i znajdującego się na Wawelu.

W przedsięwzięcie były zaangażowane m.in. Pracownia Ludwisarska Felczyńskich z Przemyśla, firma Rduch Bells&Clocks z Rydułtowych, a jego znaczna część została przeprowadzona w zakładzie na terenie krakowskiej Nowej Huty. Co istotne, przy projektowaniu i kolejnych etapach prac sięgnięto po historyczne zapiski ludwisarskie, dotyczące produkcji największych dzwonów, co oznaczało choćby stworzenie formy do odlewania z kilku tysięcy cegieł, czy też wykopania w miejscu prac olbrzymiego dołu, by wykonany odlew z stopu miedzi (78%) i cyny (22%), rozgrzany do ponad tysiąca stopni, mógł powoli stygnąć przez okres kilku miesięcy. Pierwszy odlew był nieudany, niemniej ludwisarze się nie zrazili i kontynuowali prace we współpracy z szerokim gronem specjalistów, w tym historykami z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Przeprowadzono także badania kampanologiczne oraz szereg testów związanych choćby z wytrzymałością dzwonu czy jego wyważeniem.

Najbardziej widowiskowym egzaminem była próba dźwięku w 2023 roku, w trakcie której sprawdzono, jak w praktyce brzmi VoxPatris.

Choć dzwon był już gotowy w 2018 roku, na transport do Brazylii musiał czekać blisko 7 lat. Pierwotnie do miejsca przeznaczenia miał trafić niedługo po powstaniu, ale na przeszkodzie stanęły czynniki niezależne od wykonawców, w tym problemy po stronie zamawiającego, wybuch pandemii COVID-19 w 2020 roku, a także agresja Rosji na Ukrainę w 2022 roku.

W ramach planowanej podróży statek CMA CGM Mermaid popłynie wpierw do Hamburga, gdzie dzwon zostanie przeladowany na inną jednostkę i następnie wyruszy już prosto do Brazylii. Stamtąd już przy użyciu transportu lądowego trafi do Trinidade, w głębi kraju. Podróż do celu ma potrwać ok. 40 dni.

Przeladunek dzwonu kolejne przedsięwzięcie na terenie powstającego nabrzeża T3 w gdańskim terminalu Baltic Hub. Choć jego oficjalne otwarcie jest zaplanowane na czerwiec tego roku, już teraz odbywają się w nim testowe zawinięcia, sprawdzające infrastrukturę i pozwalające wdrożyć wszelkie wprowadzone w nim rozwiązania. Zgodnie z planem teren będzie przeznaczony do przeladunku i magazynowania kontenerów. Sam plac ma powierzchnię 36 ha. Nabrzeże głębokowodne o łącznej długości 717 metrów i głębokości 18 metrów pozwoli na obsługiwanie największych, 400-metrowych statków kontenerowych. Nowy teren został wyposażony łącznie w siedem suwnic nabrzeżowych, zdolnych do załadunku i rozładunku największych statków na świecie, oraz 20 półautomatycznych suwnic RMG, które będą zdalnie obsługiwane przez operatorów w ergonomicznie zaprojektowanych stanowiskach. Ma to umożliwić wydajne i szybkie akcje przeladunkowe.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

W Turcji we wtorek i środę rozmowy kilku państw o bezpieczeństwie na Morzu Czarnym.

W najbliższy wtorek i środę odbędzie się w Turcji spotkanie przedstawicieli sił zbrojnych tego kraju oraz kilku innych państw basenu Morza Czarnego w sprawie bezpieczeństwa tego akwenu po ewentualnym zawieszeniu broni między Rosją i Ukrainą - poinformowało w niedzielę ministerstwo obrony Turcji.

Resort przekazał, że do spotkania dojdzie w Kwaterze Głównej Sił Morskich Turcji. Zarazem nie sprecyzowano, które kraje będą na nim reprezentowane. Zastrzeżono jedynie, że w rozmowach nie będą uczestniczyć Ukraina i Rosja. Jak podkreśliło tureckie ministerstwo obrony, spotkanie będzie dotyczyć okresu po wejściu w życie zawieszenia broni między tymi krajami.

W niedzielę władze w Kijowie poinformowały, że co najmniej 32 osoby zginęły w rosyjskim ataku rakietowym na Sumy na północnym wschodzie Ukrainy. Rosja użyła w nim dwóch rakiet balistycznych. Również w niedzielę administracja prezydenta USA Donalda Trumpa powiadomiła o przedłużeniu o rok obowiązywania sankcji wymierzonych w Federację Rosyjską, które wprowadził poprzedni prezydent Joe Bidena.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Do nabrzeża T3 zawijają kolejne statki. Wśród nich pierwszy kontenerowiec w ramach nowego serwisu MSC.

W gdańskim terminalu Baltic Hub pojawił się kontenerowiec MSC Rose. Jest on pierwszym statkiem, który zawinął do polskiego portu w ramach Britannia Service. W dodatku ma to wskazywać na rosnące możliwości przeladunkowe nowego nabrzeża T3, który oficjalnie rozpocznie działalność w tym roku, ale już teraz mają miejsce pierwsze, testowe zawinięcia.

MSC Rose (IMO 9957359) nie jest pierwszym statkiem oceanicznym, który wszedł do terminalu Baltic Hub. Przypomnijmy, że 30 marca zawinął tam pierwszy kontenerowiec przybyły z Azji, neopanamax MSC Stacey (IMO: 9954759). Stanowiło to część trwających testów nowego terminalu, który ma zostać oficjalnie uruchomiony pod koniec września 2025 roku. Z kolei w lutym odbyło się pierwsze, testowe zawinięcie statku kontenerowego, CMA CGM Tivoli (IMO: 9961312), a także związany z tym przeladunek.

Zgodnie z planem Baltic Hub T3 będzie przeznaczony do przeładunku i składowania kontenerów. Sam plac ma powierzchnię 36 ha i został wyposażony w nabrzeże głębokowodne o łącznej długości 717 metrów i głębokości 18 metrów, co pozwoli na obsługiwanie największych, 400-metrowych statków kontenerowych. Koszt inwestycji to ok. 2 mld zł. Jej generalnym wykonawcą jest spółka Budimex.

Przybyły do Baltic Hub kontenerowiec, MSC Rose, jest jednym z nowych nabytków we flocie szwajcarsko-włoskiego przewoźnika, MediterraneanShipping Company (MSC). Kontenerowiec ma 364 metry długości i 51 metrów szerokości, przewozi do 15294 TEU. Został zbudowany w południowokoreańskiej stoczni HD Hyundai Samho, mieszczącej się w Yeongam. Jest pierwszym, który zawinął w ramach Britannia Service. Przypomnijmy, że MSC uruchomił dwa połączenia na trasie Azja-Europa, prowadzące do polskich portów w miejsce wygaszanego SWAN-SENTOSA. Drugim jest Albatros Service, który także na swojej trasie ma Port Gdańsk.

Po MSC Rose kolejnym statkiem, który w ramach nowego serwisu pojawi się w Baltic Hub, będzie MSC Maura (IMO: 9962536). Przybędzie on w ramach wspomnianego wcześniej Albatros Service. Podawana data zwinięcia to 16 kwietnia.

Pełne uruchomienie T3 jest zaplanowane na koniec września tego roku. Inwestycja ta pozwoli na stworzenie znacznie bardziej bezpiecznego, nowoczesnego i wygodnego środowiska pracy. W efekcie realizacji tego ogromnego przedsięwzięcia w powstała sztuczna wyspa o powierzchni 36 ha, na której powstaje plac manewrowo-składowy. Dzięki temu przepustowość terminalu Baltic Hub wzrośnie o dodatkowe 1,5 mln TEU, osiągając nawet 4,5 mln TEU. W 2024 roku osiągnął wynik operacyjny na poziomie 2 242 401 TEU, o 191 588 TEU więcej niż rok wcześniej.

Gdański terminal stale obsługuje zawinięcia w ramach wieloletnich serwisów AEU1/LL1/FAL5/NE1 realizowanych przez sojusz Ocean Alliance, zrzeszający kilku czołowych przewoźników z Europy i Azji (CMA CGM, OOCL, COSCO SHIPPING, Evergreen) oraz FAL1, obsługiwany przez francuski CMA CGM. Jak podaje Baltic Hub, rozszerzanie siatki połączeń i dobra współpraca z klientami mają stanowić realny wpływ na wzmocnienie pozycji terminala jako „głównej bramy handlowej” dla Europy Środkowo-Wschodniej. Wiele komentarzy pojawiło się w związku wygaszenia linii AE10 obsługiwanej przez statki oceaniczne Maersk. Zarząd Morskiego Portu Gdańsk przypomniał, że choć nie będą się już one pojawiać, to wciąż można spodziewać się mniejszych jednostek w ramach rejsów wahadłowych, z wykorzystaniem rozwozowych feederów. Dotyczy to więc kontenerowców poruszających się na trasie Wilhelmshaven-Bremerhaven-Gdańsk.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Port Gdańsk wydłuża termin przetargu na dzierżawę terenu przy Pirsie Rudowym.

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk wydłużył czas składania ofert w przetargu na dzierżawę działki przy Pirsie Rudowym do 1 lipca 2025 roku. Decyzję taką podjęto na podstawie próśb zainteresowanych podmiotów.

W zeszłym roku Zarząd Morskiego Portu Gdańsk ogłosił po raz pierwszy przetarg na obszar nazwany Deepwater – działkę o powierzchni 239 502 m² w sąsiedztwie BalticHubu, w głębokowodnej części portu, przy Pirsie Rudowym. Pierwotnie zakładano, że powstanie tam terminal do przeładunku zbóż i innych produktów pochodzenia rolniczego. Po kilku miesiącach przetarg odwołano, a następnie w grudniu ogłoszono ponownie, ale ze zmianami. Nowe postępowanie dotyczy już większego terenu o powierzchni 266 998 m². Z dokumentacji przetargowej zniknęły też wzmianki o konieczności ustalenia przez oferentów minimalnej przeładowywanej ilości zbóż, co otworzyło możliwość na zlokalizowanie na działce terminala zajmującego się innymi ładunkami. Założono jedynie, że roczne przeładunki nie będą mogły być niższe niż 2 mln ton.

Pierwotny czas na składanie ofert minął z końcem marca. Zarząd Morskiego Portu Gdańsk zdecydował jednak o jego przedłużeniu do 1 lipca. Jak podano, przychylił się tym samym do próśb ze strony zainteresowanych wzięciem udziału w postępowaniu podmiotów, które złożyły blisko 30 zapytań i argumentowały, że czasu na złożenie oferty jest mało.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Kraje nad Morza Śródziemnego chcą zwalczać przemyt migrantów.

Ministrowie spraw wewnętrznych pięciu krajów basenu Morza Śródziemnego - Włoch, Cypru, Grecji, Malty i Hiszpanii podczas obrad w sobotę w Neapolu zgodzili się co do konieczności umocnienia unijnej agencji do spraw granic Frontex. Za priorytet uznali zwalczanie przemytników migrantów.

W spotkaniu pięciu szefów MSW uczestniczyli też komisarz Unii Europejskiej do spraw wewnętrznych i migracji Magnus Brunner i dyrektor wykonawczy Frontexu Hansen Leijtens.

Obrady ministrów państw najbardziej narażonych na fale migracyjne w basenie Morza Śródziemnego podsumował szef włoskiego MSW Matteo Piantedosi mówiąc: "Wszyscy uznaliśmy konieczność wzmocnienia Frontexu."

- Priorytetem jest zawsze zwalczanie przemytników ludzi - dodał włoski minister.

- Wyraziliśmy przekonanie, że tylko dzięki wspólnemu podejściu strategicznemu możemy bronić naszych potrzeb także podczas realizacji europejskiego Paktu i Migracji i Azylu - podkreślił na konferencji prasowej.

- Jego sukces - dodał - zależy będzie w dużym stopniu od zdolności naszych państw do ochrony granic zewnętrznych Unii.

- Aby to robić potrzebujemy jednak odpowiedniego wsparcia finansowego ze strony Unii Europejskiej, szczególnie środków na realizację procedur na granicach zewnętrznych - zaznaczył minister spraw wewnętrznych Włoch.

Konieczne, stwierdził, jest ograniczenie fali migracyjnej. Oceniał, że to kluczowy element, by zagwarantować realizację unijnego paktu.

Piantedosi zwrócił także uwagę na potrzebę działań i inicjatyw ze strony UE, by zapobiec wyruszaniu migrantów, a także by wzmocnić procedurę ich dobrowolnego powrotu. Wyraził przekonanie, że takie odpowiednio finansowane projekty mają fundamentalne znaczenie i stanowią konkretne wsparcie ekonomiczne i socjalne dla migrantów wracających do kraju pochodzenia.

Włoski minister oświadczył także, że notowane ostatnio zmniejszenie napływu migrantów to efekt "znaczącej pracy".

Źródło: www.portalmorski.pl

MI: w tym roku blisko 65 mln zł na tory podejściowe do mniejszych portów.

Urzędy morskie dysponują kwotą blisko 65 mln zł na utrzymanie torów podejściowych do mniejszych portów - wynika z odpowiedzi resortu infrastruktury na poselską interpelację. To o 40 mln zł więcej niż rok wcześniej.

Jak wyjaśniono, w 2023 r. na ten cel przeznaczono niespełna 4,4 mln zł. Rok później środki budżetowe wzrosły do 25 mln zł. W bieżącym roku zwiększono finansowanie do poziomu 65 mln zł, co – jak podkreślono – stanowi odpowiedź na rosnące potrzeby w zakresie przywracania dostępności mniejszych portów.

W odpowiedzi na interpelację podano też, że administracja morska podejmuje działania mające na celu utrzymanie i rozwój funkcji rybackich w portach i przystaniach. Obejmują one infrastrukturę dostępową od strony morza oraz infrastrukturę portową, w portach zarządzanych przez dyrektorów urzędów morskich.

Dodano, że potrzeby inwestycyjne identyfikowane są na podstawie zgłoszeń rybaków oraz kontroli stanu technicznego infrastruktury. Zakres prac obejmuje m.in. przebudowę wejść do portów, budowę i modernizację falochronów oraz przebudowę nabrzeży.

Tor podejściowy do portu morskiego to wyznaczony pas wód morskich, który prowadzi statki od otwartego morza do wejścia do portu.

Źródło: www.portalmorski.pl

Port Gdynia dołącza do nowego serwisu oceanicznego MSC Britannia.

Port Gdynia został oficjalnie włączony do siatki połączeń w ramach nowego serwisu Britannia, obsługiwanego przez armatora MSC – MediterraneanShipping Company – poinformował Zarząd Morskiego Portu Gdynia.

To bezpośrednie połączenie (deepsea) między Azją a Europą Północną, obejmujące kluczowe porty takie jak Szanghaj, Ningbo, Yantian, Vung Tau, Rotterdam, Hamburg, Antwerpia i Liverpool.

W ramach serwisu Britannia, 9 kwietnia, do Gdyni zawinęła jednostka MSC Rose (o długości 364 metrów, szerokości 51 metrów i pojemności 15 486 TEU – pierwszy statek w ramach serwisu Britannia. Jednostka pozostanie przy nabrzeżu do soboty.

Jak poinformował ZMPG, obecność gdyńskiego portu w jednym z głównych serwisów oceanicznych MSC to efekt długofalowych działań i dowód rosnącej roli Gdyni w globalnym łańcuchu dostaw.

Dla armatora to decyzja strategiczna – dla portu i jego partnerów biznesowych to szansa na zwiększenie przeladunków, zwłaszcza eksportowych, wzmocnienie pozycji Gdyni jako portu głębokowodnego, impuls dla rozwoju Portu Zewnętrznego i infrastruktury intermodalnej i wsparcie strategii dywersyfikacji dostępu Polski do rynków zamorskich – dodają przedstawiciele ZMPG.

5 kwietnia MSC Rose, w ramach nowego serwisu Britannia został obsłużony na nowym nabrzeżu T3 terminala Baltic Hub w Gdańsku.

Źródło: www.portalmorski.pl

Katastrofa ekologiczna w Parku Narodowym Virunga. 50 zwierząt padło ofiarą zatrucia węglikiem.

Park Narodowy Virunga w Demokratycznej Republice Kongo przeżywa dramatyczne chwile. Co najmniej 50 hipopotamów oraz inne duże ssaki zginęły w wyniku zatrucia węglikiem. Zwierzęta znaleziono martwe, dryfujące wzdłuż rzeki Ishasha, która zasila jedno z największych jezior Afryki – Jezioro Edwarda. Służby parku potwierdziły przyczynę zgonu jako zatrucie węglikiem, jednak źródło skażenia pozostaje nieznanne.

Węglik zagrożeniem dla fauny i ludzi

Węglik to groźna choroba bakteryjna, której zarodniki naturalnie występują w glebie. Do zakażenia dochodzi najczęściej przez kontakt ze skażoną wodą lub roślinnością. W przypadku Virungi podejrzewa się, że hipopotamy oraz bawoły mogły zarazić się przez spożycie skażonej wody lub paszy. Obrazy z parku pokazują zwierzęta leżące na boku lub grzbietem do góry, niektóre zaplątane w przybrzeżną roślinność.

Straty nie tylko przyrodnicze, ale i symboliczne

To ogromny cios dla Virungi, która przez dekady podejmowała wysiłki, by odbudować populację hipopotamów po latach kłusownictwa i konfliktów zbrojnych. W latach 70. park zamieszkiwało ponad 20 tysięcy osobników, jednak do 2006 roku ich liczba spadła do kilkuset. Obecnie w parku żyje około 1 200 hipopotamów – i każda strata boli tym bardziej.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Atak na Sumy. Sekretarz generalny ONZ "zszokowany".

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres jest "głęboko zaniepokojony" i "zszokowany" po rosyjskim ataku raketowym na miasto Sumy na północnym wschodzie Ukrainy, w którym zginęły co najmniej 34 osoby - poinformował w niedzielę jego rzecznik, StéphaneDujarric.

"Atak, do którego doszło w Niedzielę Palmową i na początku Wielkiego Tygodnia, jest kontynuacją podobnych ataków na miasta ukraińskie w ostatnich tygodniach, skutkujących ofiarami wśród ludności cywilnej i ogromnymi zniszczeniami" - podkreślił Dujarric w oświadczeniu.

Do ataku doszło w niedzielę ok. godz. 10.15 czasu lokalnego. Pociski spadły na centrum miasta, gdy ludzie m.in. wracali bądź udawali się do cerkwi w związku z obchodzoną również w Ukrainie Niedzielą Palmową. Wielu spacerowało także po bulwarze w centralnej części Sum.

Trump odniósł się do ataku raketowego na Sumy na pokładzie Air Force One podczas powrotu z Florydy do Waszyngtonu.

"Myślę, że to było straszne. I powiedziano mi, że popełnili błąd. Ale uważam, że to okropna rzecz. Uważam, że cała wojna jest okropna. Uważam, że to, że ta wojna się zaczęła jest nadużyciem władzy" - powiedział Trump, podkreślając, że gdyby on był prezydentem "ten kraj (USA) nigdy nie pozwoliłby, by ta wojna wybuchła".

Dopytywany o wyjaśnienie wzmianki o pomyłce Rosjan, prezydent odparł tylko, że Rosjanie "popełnili błąd".

Amunicja kasetowa

Mianem amunicji kasetowej określa się różnego rodzaju amunicję, której cechą jest działanie polegające na uwolnieniu bądź rozrzuconiu kilkaset metrów nad wybranym celem zawartości „kasety”, którą stanowią podpociski (lub granaty) zawierające materiał wybuchowy.

ZASADA DZIAŁANIA

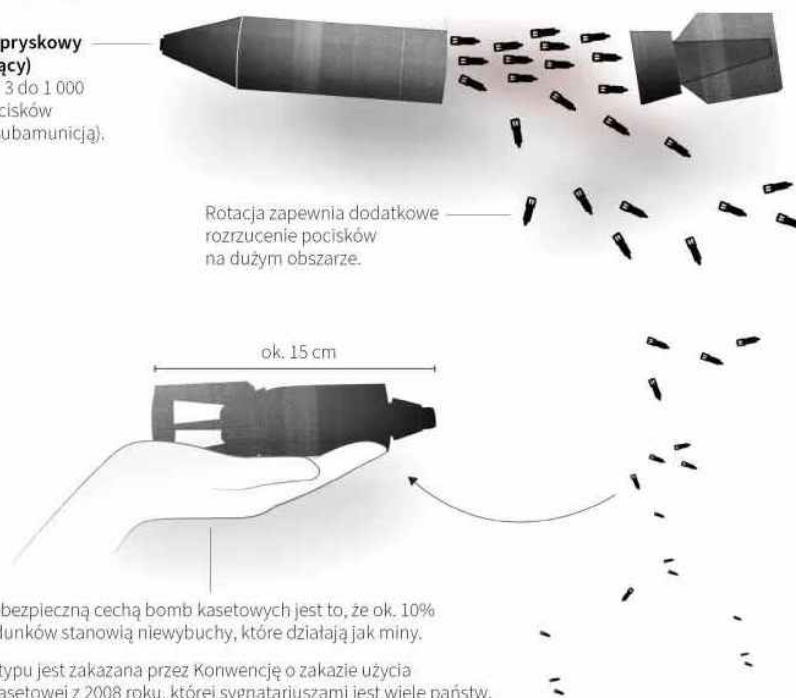
Pocisk rozpryskowy

(przenoszący)

zawiera od 3 do 1 000

małych pocisków

(zwanych subamunicją).



Rotacja zapewni dodatkowe rozrzuconie pocisków na dużym obszarze.

ok. 15 cm

Bardzo niebezpieczną cechą bomb kasetowych jest to, że ok. 10% małych ładunków stanowią niewybuchy, które działają jak miny.

Broń tego typu jest zakazana przez Konwencję o zakazie użycia amunicji kasetowej z 2008 roku, której sygnatariuszami jest wiele państw.

Źródło: Rosoboronexport, Geneva International Centre for Humanitarian Demining

Źródło: www.pap.pl

Tragiczny pożar hostelu na Śląsku. Pięć ofiar śmiertelnych.

Okolo 20 zastępów strażaków gasi w niedzielę wieczorem pożar trzykondygnacyjnego budynku w Pszowie (Śląskie). Ewakuowano z niego osiem osób, w środku mogą znajdować się jeszcze dwie.

"Z budynku na obecną chwilę ewakuowano osiem osób. Zgodnie z uzyskaną od tych osób informacją, dwie osoby mogą jeszcze znajdować się w środku, na ostatniej kondygnacji" – powiedział PAP kpt. Sebastian Bauer w Komendy powiatowej PSP w Wodzisławiu Śląskim.

Jak dodał, strażacy prowadzą równocześnie działania gaśnicze i poszukiwawcze. Trudno na razie określić jak długo one potrwać. (PAP)

PSP: pięć śmiertelnych ofiar pożaru hostelu w Pszowie

Pięć osób zginęło w wyniku pożaru hostelu, do którego doszło w niedzielę wieczorem w Pszowie – podała straż pożarna. Na miejsce jedzie komendant główny PSP.

„Niestety w wyniku tragicznego pożaru budynku w miejscowości Pszów (woj. śląskie) śmierć poniosło 5 osób” – podała PSP na Facebooku.

Pożar wybuchł ok. 18.30. Jak wynika z danych PSP, do akcji skierowano 31 pojazdów strażackich – ponad 100 ratowników.

Szef MSWiA Tomasz Siemoniak na portalu X poinformował, że otrzymuje bieżące meldunki w sprawie tragicznego pożaru w Pszowie od wojewody śląskiego Marka Wójcika a także Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadiera Wojciecha Kruczka. "Będziemy w najbliższych godzinach informować o sytuacji" - dodał.

Źródło:www.pap.pl

Gdańsk/ Geolodzy na pokładzie statku Oceanograf przebadali południowy Bałtyk.

Geolodzy na pokładzie statku "Oceanograf" Uniwersytetu Gdańskiego odbyli wyprawę badawczą po południowych rejonach Morza Bałtyckiego. Zebrano materiał z sześciu poligonów badawczych. Część z nich będzie prezentowana pod koniec roku na wystawie w Muzeum Geologicznym PIG-PIB w Warszawie.

Państwowy Instytut Geologiczny - PIB na swojej stronie internetowej zamieścił opis wyprawy badawczej, która odbyła się pod koniec marca br. na pokładzie statku r/v Oceanograf UG. Na pokładzie statku byli m.in. geolodzy, których zadaniem było przebadanie dna południowego rejonu Morza Bałtyckiego.

Podano, że celem ekspedycji było szczegółowe zbadanie charakterystyki geochemicznej i mineralogicznej kongrecji żelazowo-manganowych (Fe-Mn) występujących w Polskiej Wyłącznej Strefie Ekonomicznej. Badania te mają istotne znaczenie dla oszacowania potencjalnych zasobów surowców mineralnych Morza Bałtyckiego i uzupełnienia luki badawczej w tym zakresie.

Podczas pięciu dni na morzu zespół zrealizował pełny program badawczy na sześciu wyznaczonych poligonach badawczych, zlokalizowanych m.in. w rejonie rynny słupskiej. W 47 punktach wykonano pobory próbek osadów, wody oraz kongrecji Fe-Mn przy użyciu czerpaka van Veena, próbnika typu "boxcorer" oraz nowoczesnych dronów podmorskich (ROV).

W sumie pobrano ponad 68 próbek, z czego wiele zawierało unikatowe formy kongrecji o dużych rozmiarach i wyraźnej strukturze. Największe okazy osiągały średnicę do 12 cm.

Instytut na stronie poinformował, że materiał zebrany podczas rejsu zostanie wykorzystany m.in. w pracach naukowych i analizach laboratoryjnych, a wybrane okazy kongrecji będzie można zobaczyć w grudniu br. na wystawie czasowej poświęconej Bałtykowi w Muzeum Geologicznym PIG-PIB w Warszawie.

Rejs odbył się od 23 do 28 marca br. Trasa rejsu wynosiła ponad 310 mil morskich. Podano, że był on okazją do pozyskania cennego materiału badawczego, a także do wymiany doświadczeń między naukowcami różnych specjalizacji oraz przetestowania możliwości nowoczesnego sprzętu badawczego na morzu.

Wyprawa odbyła się na pokładzie specjalistycznej jednostki badawczo-szkoleniowej r/v OCEANOGRAP, której armatorem jest Uniwersytet Gdański. Rejs zrealizowano w ramach umowy o współpracy zawartej między PIG-PIB a UG w 2024 r.

Źródło:www.pap.pl

Teleskop Hubble' pomógł w dokładnym ustaleniu ruchu obrotowego Urana.

Z pomocą Kosmicznego Teleskopu Hubble'a międzynarodowy zespół naukowców określił obroty Urana z dokładnością tysiąc razy większą niż dotychczas. Badacze wykorzystali dane z ponad 10 lat obserwacji pojawiających się na planecie zórz.

Jak podaje Europejska Agencja Kosmiczna (ESA), zespół badaczy z Observatoire de Paris-PSL i innych ośrodków opracował nowatorską metodę śledzenia ruchu obrotowego Urana. Wykazała ona, że całkowity obrót wokół własnej osi zabiera planecie 17 godzin, 14 minut i 52 sekundy.

Pełen obrót jest więc o 28 sekund dłuższy, niż wynikało z wcześniejszych pomiarów wykonanych w latach 80. dzięki sondzie Voyager 2.

"Nasze pomiary nie tylko dostarczają istotnego punktu odniesienia dla społeczności zajmującej się naukami planetarnymi, ale także rozwiązują długoletni problem: wcześniejsze układy współrzędnych oparte na nieaktualnych okresach obrotu szybko traciły dokładność, co uniemożliwiało śledzenie biegunów magnetycznych Urana w czasie" – wyjaśnia kierujący pracami dr Laurent Lamy.

Dodaje, że dzięki nowemu systemowi długości geograficznej można teraz porównywać obserwacje zorzy polarnej obejmujące prawie 40 lat, a nawet planować przyszłą misję na Urana.

Kluczem były długotrwałe obserwacje odległej planety przez Teleskop Hubble'a, który przez ponad dziesięć lat rejestrował pochodzące z zórz polarnych promieniowanie ultrafioletowe. Pozwoliło to badaczom na precyzyjne śledzenie położenia biegunów magnetycznych.

"Bez tak bogatych danych wykrycie okresowego sygnału z taką dokładnością, jaką osiągnęliśmy, byłoby niemożliwe" – mówi dr Lamy.

Zadanie było szczególnie trudne, bo - jak wyjaśniają autorzy dokonania - w przeciwieństwie do zórz polarnych Ziemi, Jowisza czy Saturna, zorze Urana zachowują się w unikalny i nieprzewidywalny sposób. Wynika to z silnie przechylonego pola magnetycznego planety, które jest znacznie przesunięte względem jej osi obrotu.

Co ważne, przedstawione właśnie pomiary, nie tylko pomogą astronomom lepiej zrozumieć magnetosferę Urana, ale dostarczą kluczowych informacji dla przyszłych misji badawczych.

.Źródło: www.pap.pl

Chińskie auta podbijają polski rynek. Potężny wzrost sprzedaży.

Aż ośmiokrotnie wzrosła w I kwartale 2025 r. sprzedaż nowych aut osobowych z Chin w porównaniu z pierwszymi trzema miesiącami ubiegłego roku — informuje w poniedziałek "Rzeczpospolita".

Jak czytamy, "od stycznia do końca marca w Polsce zarejestrowanych zostało 7075 aut chińskich producentów wobec 887 w tym samym czasie przed rokiem". "W rezultacie ich udział w naszym rynku nowych aut osobowych zwiększył się do obecnych 5 proc. z 0,6 proc. rok temu i z 4,7 proc. w styczniu 2025 r." — podano.

Oceniono, że "przełomowy dla chińskich marek w Polsce był rok ubiegły, w którym sprzedaż ich samochodów poszybowała blisko 70-krotnie: do 10,7 tys. ze 168 w roku 2023". "Atrakcyjne ceny, doceniana przez konsumentów jakość, a także zapowiedź budowy dużej sieci serwisowej oraz dostępność części sprawiają, że klienci decydują się na kupno takich aut" – powiedział "Rzeczpospolitej" Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego.

REKLAMA

W artykule zaznaczono, że "wbrew obiegowej opinii wśród chińskich aut zarejestrowanych w tym roku na polskim rynku pojazdy elektryczne mają niewielki, niespełna 5-proc. udział". Według Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego niemal trzy czwarte to samochody z silnikiem benzynowym, ponad 12 proc. stanowią hybrydy, 11 proc. – hybrydy plug-in.

Źródło: www.onet.pl

Wielkanocna drożyzna atakuje. Tak wyglądają ceny w sklepach.

Przedświąteczne zakupy często są stresujące. Niestety, ceny podstawowych produktów nie poprawią nam humoru. Tym razem najpopularniejsze artykuły spożywcze podrożały o 1 proc. w ujęciu tygodniowym — wynika z analizy aplikacji PanParagon.

- To już kolejny tydzień wzrostów cen — wynika z badania dla Business Insider Polska
- W ujęciu tygodniowym podwyżka wyniosła nieco ponad 1 zł
- Względnie dobre wieści dotyczą za to mąki oraz cukru

Więcej informacji o biznesie znajdziesz na stronie [Businessinsider.com.pl](https://www.businessinsider.com.pl)

Za kilkanaście podstawowych produktów spożywczych w sklepach zapłacimy teraz 116 zł i 86 gr — tak wynika z najnowszej analizy ekspertów aplikacji PanParagon. Co gorsza, przyspiesza dynamika wzrostu cen. Teraz mamy wzrost o 1 proc., w poprzednim było to natomiast 0,6 proc.

To już kolejny wzrost cen — tym razem tym bardziej bolesny, że święta za pasem. Na szczęście ceny niektórych "świątecznych" produktów, takich jak cukier czy mąka, utrzymały swoje ceny z poprzedniego tygodnia.

Papryka znów drożeje

Znów mamy wyraźne wzrosty cen papryki — tym razem podrożała ona o 3 proc. i teraz 1 kg kosztuje 18 zł 26 gr. Drożeją także pomidory, brokuły oraz mleko.

Tanieją z kolei ziemniaki — i to o 3 proc. Obecnie 1 kg kosztuje już 2 zł 68 gr. Potaniały także mleko oraz masło.

Przypomnijmy, w marcu inflacja wyniosła 4,9 proc. w ujęciu rocznym, jak podał ZUS. Żywność i alkohole podrożały o 6,7 proc. rok do roku.

Dlaczego analizujemy dowody zakupów Polaków?

Dane z paragonów mówią nam prawdę o tym, ile Polacy średnio płacą za poszczególne artykuły. Analizujemy 14 podstawowych produktów, które znajdują się na zakupowych listach większości Polaków.

PanParagon to popularna aplikacja, dzięki której można wyszukiwać promocje, a także przechowywać paragony. Każdego miesiąca do systemu trafia ok. 1,5 mln dowodów zakupu. Tak obszernie, anonimowe dane z paragonów dają nam możliwość tworzenia rzetelnych analiz dotyczących m.in. rzeczywistych cen produktów, realnej inflacji czy aktualnych trendów zakupowych.

Z narzędzia korzystają mieszkańcy zarówno wielkich miast, jak i mniejszych ośrodków. I ci, którzy kupują w dyskontach, i ci, którzy preferują osiedlowe warzywniaki. Daje to nam zatem pełny przekrój cenowy.

Źródło: www.onet.pl

Wjechał w dziecko na pasach. Prokurator spóźnił się ze sprzeciwem.

Zawodowy żołnierz, mąż policjantki w Rzeszowie wjechał w dziecko na pasach. Sędzia dała mu za to tylko grzywnę wyrokiem nakazowym. Prokuratura wniosła sprzeciw od wyroku dopiero dzień po ujawnieniu tej sprawy przez BRD24.pl. Było to już dwa dni po terminie.

18 grudnia 2023 r. w Rzeszowie około 6 rano 14-letnia Daria przechodziła przez przejście dla pieszych przy skrzyżowaniu ul. Rzecha z ul. Załęską. To skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną, ale akurat tego poranka nie działała. Pulsowało żółte światło. Dziecko pokonało najpierw pierwsze przejście. Potem weszło na drugie. Doszło do połowy pasów, gdy wjechał w nie rozpędzony kierowca osobowego volkswagena passata. Hamować zaczął wiele metrów po uderzeniu, a zatrzymał się w ogromnej odległości za przejściem.

— To cud, że córka przeżyła. Ma złamany kręgosłup, kość piszczelową, kość ramienną, obojczyk, miednicę i doznała wstrząśnienia mózgu — opowiadał brd24.pl ojciec poszkodowanej Dariusz Stec. — Do dziś ma jeszcze druty w ciele, bo był problem ze zrostem nogi i dopiero w kwietniu będą jej teraz wyciągać drutowanie z kości piszczelowej i ramienia. Z kręgosłupa wyciągną może pod koniec roku...

Sprawcą tego wypadku był zawodowy żołnierz. Jechał wówczas z dwoma kolegami żołnierzami. Jego żoną jest miejscowa rzeszowska policjantka.

W brd24.pl ujawniliśmy, że w tej sprawie policjanci w notatce z miejsca zdarzenia napisali nieprawdę — że 14-latka przebiegała poza przejściem dla pieszych. Funkcjonariusze nie kwapili się też do zabezpieczenia monitoringu miejskiego. Taki wniosek złożyli dopiero wtedy, gdy złożyła go też rodzina poszkodowanej nastolatki. Sędzia Sądu Rejonowego w Rzeszowie, Anna Zięba, wydała w tej sprawie wyrok nakazowy. Taki, którego nie musiała uzasadniać, i w którym nie można orzec kary pozbawienia wolności (nawet w zawieszeniu). Żołnierz został skazany tylko na grzywnę w kwocie 6 tys. zł i niewielkie zadośćuczynienie dla poszkodowanej.

Prokurator spóźnił się ze sprzeciwem

W tej sprawie dotarliśmy do kolejnych szokujących informacji. Wynika z nich, że mundurowy sprawca wypadku mógł być już pewien, że wyrok grzywny w jego sprawie będzie prawomocny. Bowiem wbrew temu, co przedstawiciele rzeszowskiej prokuratury opowiadali potem w mediach — że się radykalnie nie zgadzają z wyrokiem sądu — sami zadziałali na rzecz tego, by sprawca mógł być ukarany takim kuriozalnym wyrokiem.

Ustaliliśmy bowiem, że termin wniesienia sprzeciwu od wyroku w sprawie tego wypadku, mijał 25 marca. I wydział ds. żołnierzy Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie do tego dnia sprzeciwu do sądu nie dostarczył. A to oznaczało, że wyrok mógł zostać już uznany za prawomocny i sprawcy wypadku nie groziłoby już nic więcej ponad grzywnę.

Wtedy jednak właśnie sprawą zajął się brd24.pl. Opisaliśmy tę szokującą sprawę 26 marca. I gdy wszystkie media w kraju zaczęły też o niej mówić, to prokuratura złożyła sprzeciw. Zrobiła to 27 marca, czyli dwa dni po terminie.

I znów w tej sprawie stała się rzecz zaskakująca i dziwna. 3 kwietnia sędzia Anna Zięba wydała postanowienie sądu, w którym przeterminowany sprzeciw prokuratury... uznała za złożony w terminie.

Sędzia napisała bowiem w postanowieniu, że prokurator wnioskował o przywrócenie terminu na złożenie sprzeciwu i tłumaczył, że w dniach 19-20 marca w prokuraturze nie działał dobrze system informatyczny. Prokurator zaznaczał, że 24 marca "przeprowadzona została analiza, a sytuacja w dalszym ciągu nie uległa poprawie". Sąd uznał więc, że jeśli przez taką sytuację prokurator nie mógł złożyć wniosku, to należy mu to umożliwić.

Ostatecznie żołnierz, sprawca wypadku, będzie miał proces przed rzeszowskim sądem.

Źródło: www.onet.pl

Choroby cywilizacyjne. Nic nie działamy bez edukacji i profilaktyki.

Choroby cywilizacyjne to narastający problem współczesnego świata. Cukrzyca, choroby sercowo-naczyniowe, POChP – wszystkie mają podobne czynniki ryzyka: brak ruchu, palenie tytoniu i inne uzależnienia, złe nawyki żywieniowe prowadzące do nadwagi i otyłości, kłopoty ze zdrowiem psychicznym. O edukację zdrowotną i profilaktykę od przedszkola apelowali uczestnicy debaty „Choroby cywilizacyjne – wyzwanie współczesnego świata”, która odbyła się w czasie Kongresu Wyzwań Zdrowotnych.

Jednym z istotnych wątków debaty była przewlekła obturacyjna choroba płuc (POChP). To przewlekłe schorzenie układu oddechowego powoduje ograniczenie przepływu powietrza do płuc, charakteryzuje się postępującym upośledzeniem wentylacji płucnej, przewlekłym stanem zapalnym dróg oddechowych i trwałym uszkodzeniem płuc.

Choroby cywilizacyjne – przewlekła obturacyjna choroba płuc

– Za 80 procent zgonów na świecie odpowiedzialne są cztery grupy chorób: sercowo-naczyniowe, nowotworowe, POChP i cukrzyca. Na POChP chorują głównie palacze tytoniu, ale za tę chorobę odpowiadają także: zanieczyszczenie powietrza i zmiany klimatyczne. Do tego dołącza się otyłość, która powoduje zaburzenia oddychania. Zaostrzenie POChP zwiększa ryzyko zgonów sercowo-naczyniowych – mówi dr Małgorzata Czajkowska-Malinowska, konsultant krajowa w dziedzinie chorób płuc, prezes zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Chorób Płuc, Oddział Chorób Płuc i Niewydolności Oddychania z Pododdziałem NWM i Pododdziałem Zaburzeń Oddychania w Czasie Snu, Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy. Ekspertka zwraca uwagę, że choroby płuc urastają do problemu zdrowia publicznego. Przypomina o programie wczesnego wykrywania raka płuca, czyli niskodawkowej tomografii komputerowej.

– POChP wykrywa się za pomocą spirometrii. Niestety, bardzo niewiele placówek ją wykonuje. A jeśli już to robią, można mieć zastrzeżenia do jakości przeprowadzonego badania. Należy łączyć niskodawkową tomografią komputerową płuc ze spirometrią. To da się zrobić – uważa konsultant krajowa w dziedzinie chorób płuc.

Hubert Godziątkowski, prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Chorób Atopowych, redaktor naczelny, „ATOPIA”, przysły członek zarządu Stowarzyszenia Pacjentów z Chorobami Cywilizacyjnymi podkreśla, że słowem kluczem w chorobach cywilizacyjnych jest wielochorobowość.

– Trudno jest wesprzeć pacjenta z chorobami cywilizacyjnymi. Dlatego budujemy organizację parasolową. Na start Stowarzyszenia Pacjentów z Chorobami Cywilizacyjnymi odbędzie się ogólnopolska kampania budująca świadomość korzyści płynących z profilaktyki. Zajmiemy się też edukacją w chorobach płuc, szczególnie w POChP. Z tą chorobą żyje w Polsce 2 mln pacjentów, 386 mln na świecie. Jest 6 procentowy udział umieralności pacjentów z POChP w innych chorobach oraz kosztach leczenia. Aż 20 proc. pacjentów z powodu tej choroby nie przeżywa roku od pierwszej hospitalizacji. Powoduje ją głównie palenie nie tylko czynne ale i bierne, czy tak modne dziś wapowanie. Program wczesnego wykrywania tej choroby jest, ale praktycznie nie działa. Dlatego spirometrię koniecznie trzeba dołączyć albo do bilansu 40-latką albo do badań medycyny pracy – uważa Hubert Godziątkowski.

Jego zdaniem ważne w tej chorobie jest indywidualne podejście do pacjenta i współpraca wielu specjalistów. Działacz na rzecz pacjentów zwrócił się do Ministerstwa Zdrowia, aby z okazji prezydencji Polski w Unii Europejskiej włączyć POChP do rekomendacji.

Źródło: www.focus.pl

Nie omijaj śniadania. Poranna herbata dobrze ci robi.

Poranek to kluczowy moment dla dnia każdego z nas. To jedyny truizm, który pokrywa się z prawdą, bo te o śniadaniu będącym najważniejszym posiłkiem w ciągu dnia i o wczesnym wstawaniu co rusz podlegają weryfikacji ze strony naukowców. Jeżeli nie chcemy żyć w niepewności, to warto stworzyć sobie własny rytuał o poranku, który pomoże nam uzyskać energię na dalszą część dnia, a jednocześnie nie pochłonie zbyt wielu minut, a nawet godzin z cennego czasu. Może warto zacząć od małych kroków, na przykład... od herbaty?

Dla każdego poranek jest istotny, choć dla każdego będzie znaczył coś innego. Nie tak dawno dużą popularnością cieszyło się wideo, na którym pewien influencerfitnessowy przechodzi przez rygorystyczny, wielostopniowy proces budzenia trwający łącznie... około 5 godzin. Trudno uwierzyć w prawdziwość takiego procesu, jednak popularność tego wideo nie wynika wyłącznie z kontrowersji. Prawda o nas jest taka, że niemal każdemu z nas zależy na dobrym poranku. A dróg do takiego rezultatu jest wiele, choć pewne z nich będą bardziej uniwersalne dla dużej części osób.

Jest w ludzkości kilka wspólnych mianowników. Natury w końcu nie da się oszukać, a i rozwój cywilizacyjny doprowadził znakomitą większość nas do pewnego stylu życia. Zaczniemy jednak od podstaw i powiedzmy sobie, o czym warto pamiętać, gdy się budzimy.

Dobre śniadanie to dobre nawilżenie

Jak już wcześniej wspominałem, ludzi łączy pewne rzeczy, a niewątpliwie największym łącznikiem jest nasza natura. Niezależnie czy z miasta, czy ze wsi, każdy z nas potrzebuje do życia wody. I śniadanie to ważny moment dbania o to, by stan wody w naszym organizmie się zgadzał. Tylko, czy jest to poważny problem?

Naukowcy nie udowodnili bezpośredniego powiązania odwodnienia z jakością snu. Jednocześnie nikogo nie powinno zaskoczyć, że odwodnienia mogą wpływać na inne elementy, przez które nie będziemy wypoczęci. Zwiększają ryzyko pojawienia się bólów głowy, które z pewnością pogarszają jakość snu – od utrudniania zasypiania, aż do wybudzenia. Rodzi się pytanie: czy faktycznie jesteśmy w stanie się odwodnić?

herbata nalewana do filiżanki

Czy herbata pomoże się nawodnić?

Podczas zwykłego snu raczej się to nie stanie. Tym niemniej trzeba zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Po pierwsze – podczas snu w temperaturze pokojowej pocimy się. Powodów jest kilka. Najbardziej oczywistym jest oczywiście oddychanie, które w skali doby potrafi pozbawić nas 300-400 mililitrów płynu. Oprócz tego zmiany temperatury

naszego ciała oraz ruchy w łóżku powodują, że możemy tracić kolejne 200 mililitrów płynu przy spaniu w pokojowej temperaturze. Latem płynów z naszego ciała może ubywać jeszcze więcej.

Kolejnym czynnikiem, który może przyczyniać się do utraty płynów, a w efekcie gorszego samopoczucia, jest produkcja moczu. Dzięki wazopresynie, określanej hormonem antydiuretycznym (ADH), wytwarzanie moczu w nocy jest spowalniane. Emisja tego hormonu odbywa się jednak w późniejszych fazach snu, stąd część osób może doświadczać wstawania do toalety w środku nocy. A jeśli dodamy jeszcze do tego oddychanie w nocy przez usta, to dostajemy kolejny kamyczek do potencjalnego odwodnienia. Należy więc zadbać o odpowiednie nawodnienie, które nie musi wcale oznaczać wyłącznie picia wody.

W nocy organizm się regeneruje. Śniadanie może nadrobić jego braki

Nie wszyscy po obudzeniu mają apetyt. Powodów tego stanu jest wiele, a wśród nich chociażby epinefryna (znana też jako adrenalina). W dużym skrócie wydzielanie się jej w większej ilości spowalnia opróżnianie żołądka oraz jelit, jednocześnie przyspieszając rozkład glikogenu do glukozy w wątrobie. To pozwala na przyspieszenie czynności serca i rozbudzenie nas, ale odciąga nas od niezbędnego posiłku. Chęć do posiłku wraca, bo nawet jeżeli swoim działaniem epinefryna spowalnia wydzielanie soków trawiennych oraz śliny i hamuje perystaltykę jelit, tak przyczynia się do spalania tkanki tłuszczowej przez aktywację lipaz.

To motywuje niektórych do pomijania śniadania, jednak organizm potrzebuje energii, którą zużył w nocy na regenerowanie tkanek oraz mniej intensywną, ale w dalszym ciągu "prądożerną" pracę mózgu, a także pracę układu odpornościowego. Nie bez powodu osobom chorym lekarze zalecają sporo snu, bo to podczas niego emitowane są cytokiny, odpowiedzialne za zwalczanie infekcji. Sen to intensywny proces, za który wypada naszemu organizmowi się "odwdzięczyć"

Pobudzenia apetytu możemy dokonać na wiele sposobów, ale niezależnie od wybranej metody ważne jest, aby nie zapomnieć o nawodnieniu. A co, jeśli jednocześnie możemy nawodnić organizm i pobudzić trawienie?

Dlaczego herbata to dobry wybór na śniadanie?

Wśród rzeczy, które należy zrobić o poranku, wiele osób wymienia wypicie szklanki wody i jest to dobra metoda na nawodnienie. Jednak co, jeżeli zwykła szklanka wody nas nie satysfakcjonuje? Możemy skierować się ku wodzie z cytryną, ale to raczej niewiele zmieni. Poranne nawodnienie może być przyjemne i wcale nie trzeba sięgać po inny hit internetu – wodę kokosową. Wystarczy herbata.

Nie musimy jechać na Celjon, żeby doświadczyć dobroczynnych właściwości herbaty. Wystarczy zajrzeć do najbliższego sklepu i wybrać jedną z herbat Teekanne. Co da nam wypicie takiego naparu o poranku? Wśród niekwestionowanych zalet herbaty potwierdzonych badaniami jest poprawa metabolizmu. To zasługa teiny obecnej w czarnej herbacie o krótkiej fermentacji. Ponadto picie czarnej herbaty poprawia krążenie i pozwala wrócić mu do regularnego rytmu.

(.....)

Źródło: www.focus.pl

Arktyczny wir polarny zmienił kurs. To nie wróży nic dobrego dla Europy.

Od dawna naukowcy ostrzegają, że obserwowane obecnie zmiany klimatu na powierzchni Ziemi sprawią, że pogoda oprócz wzrostu temperatury na powierzchni Ziemi będzie coraz bardziej nieprzewidywalna. Nie są to jednak prognozy na odległą przyszłość, a jest to już rzeczywistość z którą mamy do czynienia tu i teraz. Jak donoszą naukowcy arktyczny wir polarny, czyli potężny pas zimnych wysokich wiatrów, które w stratosferze okrążają biegun północny, właśnie został tak skutecznie zaburzony, że został zepchnięty w kierunku Europy Północnej. Zdarzenie to odnotowane po raz pierwszy miesiąc temu, 9 marca, wiązało się z nagłym ociepleniem stratosferycznym, które z kolei odwróciło kierunek wiatrów wiru polarnego.

Takie odwrócenie to dość dobrze poznane zjawisko. Nietypowe jest jednak to, że w tym roku doszło do niego na początku marca, podczas gdy zwykle ma to miejsce dopiero w połowie kwietnia. Taka aberracja sprawiła, że wir polarny przesunął się ze swojego położenia nad Arktyką i teraz unosi się nad północą naszego kontynentu. Może to oznaczać, że w najbliższych dniach mieszkańcy Europy będą zmuszeni zmierzyć się z temperaturami niższymi od średnich dla tej pory roku.

Wir polarny to rozległy system silnych, zimnych wiatrów położony w stratosferze, warstwie atmosferycznej rozciągającej się na wysokości od 10 do 50 kilometrów nad powierzchnią Ziemi. Wzmocniony zimą z powodu redystrybucji ciepła z tropików, wir zwykle wieje silnie z zachodu na wschód. Wraz z wiosną zwykle sytuacja się zmienia. Biegun północny otrzymuje więcej promieniowania słonecznego, wiatry stopniowo słabną i powoli zmieniają kierunek, co często prowadzi do sezonowego zaniku wiru.

W tym roku jednak wszystko jest nie tak. Nagłe ocieplenie stratosferyczne spowodowane przez fale Rossby'ego, które wznoszą się z niższych warstw atmosfery do stratosfery, spowodowały przedwczesne ocieplenie wyższych warstw atmosfery, przebiecie się ciepła przez wir polarny, gwałtowny wzrost temperatury w wyższych warstwach atmosfery i ostatecznie osłabienie i odwrócenie kierunku wiatrów w wirze.

Coś, co kiedyś było wyjątkiem, teraz staje się coraz częstszym zdarzeniem. W 2024 roku także doszło do podobnego osłabienia wiru polarnego na początku marca. Wtedy jednak po chwilowym osłabieniu, wir odzyskał wigor i powrócił do standardowego zachowania. W tym roku sytuacja jest poważniejsza. Naukowcy wskazują bowiem, że wir już z obecnej sytuacji nie powróci do swojego zimowego schematu.

W takiej sytuacji konsekwencje będą nieco dłużej odczuwalne na powierzchni Ziemi. Wir sam w sobie nie zniknie, a będzie krążył na wysokości kilkudziesięciu kilometrów nad północną częścią naszego kontynentu, skutecznie obniżając wiosenne temperatury na powierzchni.

Jak informują naukowcy z centrum NOAA, wir, zamiast powrócić nad biegun, będzie stopniowo słabł, aż ostatecznie wejdzie w okres swojej hibernacji. My to odczuwamy na powierzchni Ziemi jedynie w ten sposób, że kurtki zimowe odłożone już w ubiegłym tygodniu do szaf na letnie przechowanie, przydadzą się nam jeszcze przez kilka dni lub nawet tygodni. Szkoda, bowiem wszyscy już jesteśmy mentalnie przygotowani do narzekania na za wysokie temperatury. Trudno, trzeba będzie z tym corocznie powtarzanym zachowaniem trochę się wstrzymać.

Źródło: www.focus.pl

Odpady z Niemiec trafiają do Polski. Skandal w branży fotowoltaicznej trwa od kilku lat.

Filip Folczak, autor reportażu na zlecenie Superwizjera, ujawnił szokujące praktyki mające miejsce na linii Polska-Niemcy, odnoszące się do handlu zużytymi panelami słonecznymi. Okazuje się, że takie urządzenia w zaskakująco dużych ilościach trafiają do naszego kraju.

Wysoka popularność fotowoltaiki ma obecnie globalny charakter, ale przed laty na Starym Kontynencie to Niemcy byli jednymi z pionierów w zakresie instalacji takich urządzeń. Po latach przyszła pora na wycofywanie zużytych paneli i zastępowanie ich nowymi. Stare trafiają natomiast na niemieckie wysypiska lub... do Polski. Czasami nawet za darmo, ponieważ oznacza to niższe koszty od ponoszonych w związku z pełną utylizacją takich odpadów.

Proceder, o którym mowa, jest określany mianem repoweringu. Jak stwierdził jeden z biznesmenów w niego zaangażowanych, chodzi o sprzedaż klientom nowych paneli i jednoczesny demontaż tych wycofanych z użytku. Do Polski za jego sprawą trafiają więc pieniądze oraz... odpady. O ile w ogóle można je określić takim mianem, ponieważ nierzadko są one ponownie montowane.

Oczywiście użytkowane przez lata moduły są dalekie od pierwotnej wydajności. Są też przestarzałe pod względem technologicznym. Z jednej strony Niemcy pozbywają się śmieci, a zarabiają na tym polscy przedsiębiorcy. Tracą zwykli obywatele oraz skarb państwa. Zużyta fotowoltaikę można bowiem oddać do odpowiedniego punktu, a za jej składowanie będzie płacił samorząd.

Odpady z Niemiec mające postać zużytych paneli fotowoltaicznych są zwożone do Polski. W tle występuje kontrowersyjna zmiana prawa z grudnia 2022 roku

Nie mamy zarazem w Polsce ani jednego zakładu utylizacji paneli słonecznych, który mógłby działać na odpowiednio dużą skalę. Prawdziwy skandal rozpoczyna się jednak, gdy zdamy sobie sprawę, że do wielkich

zmian w polskim prawie doszło nieco ponad dwa lata temu. Wcześniej istniał obowiązek odzyskiwania 650 kilogramów elektrośmieci z każdej tony fotowoltaiki wprowadzonej na rynek.

Oznaczało to 65% odzysku. Obecnie ten wskaźnik wynosi zaledwie 0,0005%. Przekłada się to na odzyskiwanie jedynie pół kilograma elektrośmieci z tony sprzedanych paneli. Spadek jest gigantyczny, a ustaleń dziennikarzy wynika, iż jedna z osób stojących za nowelizacją najwyraźniej miała w tych działaniach konkretny interes. Zmiana weszła w życie 21 grudnia 2022 roku.

Jednym z urzędników w nią zaangażowanych był Paweł S., który od niemal 20 lat pracował w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Dawny naczelnik wydziału odpadów użytkowych wkrótce później został pełnomocnikiem zarządu ds. regulacji środowiskowych w jednej z organizacji odzysku. Inny z mężczyzn łączonych ze sprawą to Robert Ch. Obu łączy coś jeszcze: odmówili rozmowy reporterom próbującym wyjaśnić, co dokładnie się stało.

Źródło: www.focus.pl

Ogromne zamieszanie w transporcie. Armatorzy spodziewają się wstrząsu.

Nie tylko amerykańskie cła mogą namieszać w transporcie morskim. Armatorzy obawiają się też bardzo wysokich opłat, które mają być nakładane na statki wyprodukowane w Chinach i zawijające do amerykańskich portów. - Te opłaty mogą być zagrożeniem dla naszego działania na rynku amerykańskim - mówi Krzysztof Gogol z Polskiej Żeglugi Morskiej, fot. prasowe PŻM mat. PŻM

Amerykańskie cła, które zostały ogłoszone, a potem zawieszono na 90 dni (to nie dotyczy Chin) powodują ogromne zamieszanie w transporcie morskim. Jeszcze większym problemem mogą być opłaty na statki wyprodukowane w Chinach i zawijające do amerykańskich portów. - Jeśli te opłaty wejdą w życie, to nie będzie nam się opłacało pływać do USA, będziemy musieli szukać innych rynków - mówi Krzysztof Gogol z Polskiej Żeglugi Morskiej. Armator już zapowiada, że zamiast do amerykańskich, będzie pływał do kanadyjskich portów.

Firmy spedycyjne spodziewają się odbicia i zwiększonego popytu na wysyłki do Stanów Zjednoczonych, ale wzrost nie będzie spektakularny

Już w drugiej połowie lutego i w marcu, mimo spowolnienia w branży i spadków cen na transport morski, stawki frachtu do USA poszły w górę - ze względu na wzmożony popyt na wysyłki. Amerykańscy klienci chcieli wykorzystać sytuację i przetransportować towar przed tym, jak Donald Trump ogłosi nowe cła. W kwietniu sytuacja zmieniła się diametralnie.

- W kwietniu widzimy znaczne obniżenie poziomów stawek transportowych, a miejsca na statkach są dużo bardziej dostępne. Odczuliśmy również wzrost liczby zapytań w sprawie transportu lotniczego. Wielu klientów rozważało i kalkulowało, czy ma to dla nich biznesowy sens, żeby zapłacić więcej za transport, ale mieć towar jeszcze przed wprowadzeniem nowych taryf celnych. Natomiast na samym początku kwietnia, gdy było już za późno, żeby zdążyć dostarczyć towar drogą morską do USA przed ogłoszeniem dodatkowej taryfy celnej, obserwowaliśmy niepewność wśród klientów i rezygnację z wysyłek - mówi Strefie Biznesu Rafał Michalski, prezes firmy spedycyjnej Langowski Logistics.

Teraz, po zawieszeniu dodatkowej taryfy celnej na 90 dni, firmy transportowe znów spodziewają się odbicia i zwiększonego popytu na wysyłki do Stanów Zjednoczonych. Spektakularnego wzrostu liczby zamówień nie należy się jednak spodziewać.

- Klienci z USA, którzy regularnie importują towary z UE, starali się już wcześniej porobić zapasy. Kto tylko miał taką możliwość, wypełnił swoje magazyny towarami. Dlatego teraz nie spodziewamy się wielkiego „boom'u” na wysyłki, sytuacja powinna być w miarę unormowana, przynajmniej do końca maja. W czerwcu, jeśli dalej nie będzie decyzji politycznej co do ceł, wolumen może znowu trochę wzrosnąć, ponownie bowiem klienci będą chcieli zapełnić swoje magazyny towarami, unikając ewentualnie dodatkowego cła, które na ten moment jest zawieszono do 8 lipca - mówi Rafał Michalski, prezes firmy Langowski Logistics.

Rafał Michalski podkreśla też, że na bieżąco analizuje sytuację i stara się proponować jak najlepsze rozwiązanie dla klientów.

- Prowadzimy konsultacje z klientami zarówno z Polski jak i ze Stanów Zjednoczonych. Zapewniamy również usługi magazynowe dla importerów, którzy chcą sprowadzić większe ilości towaru w obawach przed

dotychczasowymi ścieżkami. Szukając optymalnych rozwiązań, oferujemy wysyłki do USA nie tylko z polskich portów, ale również zachodnio-europejskich, co znacznie skraca czas transportu morskiego – dodaje Michalski.

Niektóre firmy widzą szansę, wiążąc się z przekierowywaniem ładunków i poszukiwaniem nowych rynków zbytu. Sytuację monitoruje też Port Gdynia, choć Stany Zjednoczone nie są kluczowym kierunkiem handlowym dla portu.

- Na połączeniach oceanicznych zauważa się pewną liczbę anulowanych rezerwacji u niektórych armatorów, jednak nie mają one obecnie charakteru masowego. Część przewoźników nie odnotowuje jeszcze istotnych zmian, ale przygotowuje się na różne scenariusze. Na rynku shortseashipping, który odgrywa ważną rolę w obsłudze ładunków w regionie Morza Bałtyckiego, nie widać negatywnego wpływu decyzji Donalda Trumpa. W tym segmencie część uczestników rynku dostrzega w obecnym zamieszaniu szansę na wzrost, związany z przekierowywaniem ładunków oraz poszukiwaniem nowych rynków zbytu i szlaków transportowych – mówi nam Kalina Gierblińska z biura strategii i analiz rynkowych Portu Gdynia.

Na rynku, jak twierdzi przedstawicielka Portu Gdynia, widać ogromną niepewność, co jest niekorzystne z punktu widzenia długoterminowego planowania działalności.

- Zjawiskiem, które zyskuje na znaczeniu, jest odejście części firm od modelu „just in time” na rzecz strategii „just in case” – co przejawia się zwiększaniem stanów magazynowych, by zminimalizować ryzyko zakłóceń w łańcuchu dostaw. Na pewno jest zbyt wcześnie, by jednoznacznie ocenić wpływ amerykańskiej polityki celnej na rynek europejski i bałtycki w szczególności, że jest ona bardzo nieprzewidywalna – dodaje Kalina Gierblińska z Portu Gdynia.

Podobne głosy słyszymy w Polskiej Żegludzie Morskiej, która jest armatorem masowców transportujących za ocen m.in. zboża, nawozy czy stal.

(.....).

Źródło: www.focus.pl

Rząd bierze się za śmieciówki. PIP sam zmieni ci umowę.

Rząd szykuje zmiany, które mogą mocno namieszać na rynku pracy. W centrum uwagi znalazła się Państwowa Inspekcja Pracy, która — jeśli plany się powiodą — dostanie nowe narzędzia kontroli. Cel? Zmienić zasady pracy zwłaszcza dla osób zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych. Co dokładnie się szykuje?

Wzmocnienie Państwowej Inspekcji Pracy

Reforma Państwowej Inspekcji Pracy ma na celu zwiększenie efektywności działań tej instytucji oraz wzmocnienie ochrony socjalnej pracowników. Jednym z głównych założeń jest nadanie inspektorom pracy uprawnień do samodzielnego przekształcania umów cywilnoprawnych w umowy o pracę. To rozwiązanie ma na celu zwiększenie stabilności zatrudnienia i poprawę warunków pracy dla wielu osób.

Ponadto, planowane jest wprowadzenie korzystniejszych zasad obliczania stażu pracy, co ma na celu lepsze zabezpieczenie socjalne pracowników. Reforma ta jest jednym z kamieni milowych polskiego Krajowego Planu Odbudowy, co podkreśla jej znaczenie dla przyszłości rynku pracy w Polsce.

Zadania zespołu ds. reformy PIP

Zespół powołany w Ministerstwie Pracy składa się z kluczowych postaci, które mają doświadczenie i wiedzę niezbędną do przeprowadzenia reformy. W jego skład wchodzi:

Liwiusz Laska – Dyrektor Generalny w Ministerstwie Pracy

Jakub Szmit – Dyrektor w Departamencie Prawa Pracy

Tomasz Wlazło – Dyrektor w Departamencie Prawnym

Dodatkowo, w pracach zespołu uczestniczą przedstawiciele Departamentu Prawnego, Biura Ministra, Departamentu Rynku Pracy oraz Departamentu Analiz Ekonomicznych. Zadaniem zespołu jest opracowanie inicjatyw legislacyjnych, które zwiększą efektywność działań Państwowej Inspekcji Pracy oraz przedstawienie rozwiązań zwiększających ochronę socjalną osób zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych.

Kiedy wejdą nowe przepisy?

Reforma Państwowej Inspekcji Pracy niesie ze sobą wiele wyzwań, ale również ogromne oczekiwania. Kluczowym elementem będzie uzyskanie zgody Komisji Europejskiej na proponowane zmiany. Jeśli zostaną one zaakceptowane, Polska będzie musiała wdrożyć je do 30 czerwca 2026 roku.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jest świadome, że wprowadzenie tych zmian wymaga nie tylko odpowiednich regulacji prawnych, ale także współpracy z różnymi interesariuszami rynku pracy. Wzmocnienie PIP ma na celu nie tylko poprawę warunków pracy, ale również zwiększenie zaufania do instytucji państwowych odpowiedzialnych za nadzór nad przestrzeganiem prawa pracy..

Źródło: www.focus.pl

Jesteś marynarzem pracującym na kontraktach u zagranicznych armatorów? Zapraszamy do OMK / ITF.

Przynależność do Związku zawodowego wielu z nas uważa za zbędną i niepotrzebną będąc w dużym błędzie. Przedstawiamy tutaj kilka powodów, wymiernych korzyści, dla których warto należeć do Organizacji Marynarzy Kontraktowych.

Przynależność do OMK można traktować jako Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i zdarzeń podczas pracy na morzu. Istotna jest także ochrona praw marynarzy. Życie stwarza różne niespodzianki i nawet najlepszym z nas, pracującym dla najlepszych armatorów może się wiązać z przykrymi sytuacjami.

ETF wykorzystuje każdą szansę jak i kreuje nowe w celu zabezpieczenia miejsc i warunków pracy europejskich marynarzy, utrzymania poziomu szkoleń i morskiego know-how. Wypełniając deklarację do OMK wstępujesz także do ETF i tym samym wspierasz działania na rzecz lepszych miejsc pracy dla marynarzy z UE.

Nasze cele:

- Polscy marynarze powinni mieć równoważne warunki zatrudnienia jaki ich koledzy w innych krajach UE.
- Zakończenia dyskryminacji płacowej i socjalnej oraz segregacji marynarzy ze względu na kraj pochodzenia.
- Każdy marynarz zatrudniony na statku pod banderą UE powinien korzystać z ubezpieczenia społecznego przewidzianego w prawie wspólnotowym.
- Dbanie o wizerunek marynarza w Polsce jak i na świecie poprzez rzetelne informowanie o trudach jego pracy.
- Stworzenie, wdrożenie i egzekwowanie w Polsce przepisów umożliwiających i gwarantujących godziwe warunki pracy marynarzom na statkach polskiej bandery.
- Powszechne stosowania systemu zatrudnienia na czas nieokreślony (zatrudnienie na stałe).
- Zagwarantowanie miejsc pracy dla marynarzy wspólnotowych na statkach uprawiających żeglugę na wodach europejskich oraz międzynarodowych, z należących do armatorów z UE.
- Ustawiczne staranie o obejmowanie marynarzy takimi samymi warunkami i zasadami zabezpieczeń społecznych z jakich korzystają pracownicy lądowi.
- Aktywnego udziału w budowaniu i utrzymywaniu światowej sieci ośrodków dla marynarzy, na miarę potrzeb XXI wieku.

W ramach przynależności do OMK zostaniesz natychmiast objęty ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków w PZU 24 h podczas pracy na statku i wypoczynku w domu, również w strefie działań pirackich. Koszt ubezpieczenia ponosi OMK.

Ponadto:

- **Możesz rozszerzyć swoje członkostwo o ubezpieczenie medyczne obejmujące również Twoją rodzinę. Szczegóły:**
<https://www.omk.org.pl/article/1152>

- Oferujemy po 12-miesięcznej przynależności pomoc w podniesieniu Twoich kwalifikacji, refundujemy kosztu kursów i szkoleń wynikających z Konwencji STCW ukończonych w ośrodkach szkoleniowych w Polsce
- Możesz w razie poważnej sytuacji kryzysowej na statku, w każdej chwili skontaktować się z nami pod awaryjnym numerem telefonu, czynnym 24 h / 24 h.
- Odwiedź na naszej stronie internetowej strefę Marynarze mają taniej – są miejsca gdzie dostaniesz zniżki na podstawie naszej legitymacji OMK/ITF – przejazdy na lotniska, kursy, szkolenia itp.
- Zawsze gdy masz wątpliwości dotyczące zatrudnienia możesz zwrócić się do nas z zapytaniem o sprawdzenie kontraktu, warunków zatrudnienia, prośbą o poradę.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady podatkowej udzielanej przez prawnika z wyspecjalizowanej Kancelarii Podatkowej z którą współpracujemy (bezpłatna porada / opinia / sporządzenie rozliczenia rocznego.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady współpracującej z nami Kancelarii Prawnej w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego, karnego.
- Możesz liczyć na poprowadzenie roszczenia, w razie kłopotów z armatorem (opóźnienie lub brak wypłaty wynagrodzenia, wypadek na statku, inne)
- W razie bardzo trudnej sytuacji zdrowotnej i materialnej możesz skorzystać z cyklicznego wsparcia finansowego z Marynarskiego Funduszu Renty Chorobowej.
-

Wypełnij deklarację na naszej stronie internetowej: https://www.omk.org.pl/przylacz_sie

Może polubisz nas na FB ?

<https://www.facebook.com/Organizacja-Marynarzy-Kontraktowych-NSZZ-Solidarno%C5%9B%C4%87-117864694936213/>

Wydarzyło się 14 kwietnia- kalendarium.

14 kwietnia jest **104** dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostało **261**dni.

Dzisiaj imieniny świętują:

Ardalion, Ernestyna, Izabela, Jadwiga, Julianna, Justyna, Krzysztof, Lambert, Lamberta, Lawinia, Lawiniusz, Maksym, Maria, Myślimir, Piotr, Symplicja, Tomaida, Trofim, Tyburcja, Tyburcjusz, Tyburcy i Walerian..

OMK życzy solenizantom wszystkiego najlepszego 😊

Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:

966 – (data symboliczna) Książę Mieszko I wraz ze swoim dworem przyjął chrzest – początek chrystianizacji Polski.

1258 – Książę Władysław Opolski ufundował klasztor dominikanów w Raciborzu.

1430 – Grupa rycerzy-rozbójników pochodzących z Moraw, Czech i Śląska dokonała napadu na klasztor paulinów na Jasnej Górze, zabijając kilku zakonników, łupiąc część kosztowności i uszkadzając obraz Czarnej Madonny.

1570 – Podpisano zgodę sandomierską gwarantującą wszystkim odmianom protestantyzmu (z wyłączeniem braci polskich) wzajemną tolerancję religijną.

1639 – Poświęcono kościół Świętego Krzyża w Nysie.

1665 – Na zamku w Korsuniu polska załoga pod dowództwem starosty Samuela Leszczyńskiego i komendanta Jana Dennemarka obroniła się przed atakiem kozackim, jednak budynek uległ spaleni.

1792 – Franciszek Wielopolski został pierwszym prezydentem Krakowa.

1809 – Wojska austriackie przekroczyły granicę na Pilicy; początek wojny polsko-austriackiej.

1810 – Dekretem Fryderyka Augusta I została powołana Rządowa Dyrekcja Teatru – naczelną władzą teatrów Księstwa Warszawskiego.

1845 – W Ostrowie Wielkopolskim założono Królewskie Katolickie Gimnazjum zwane później Wielkopolską Szkołą Edukacji Narodowej.

1848 – Wiosna Ludów: powstała Rada Narodowa Lwowska.

1863 – Powstanie styczniowe: klęska powstańców w bitwie pod Budą Zaborowską.

1884 – Założono Koło Przyrodników Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

1924 – Prezydent RP Stanisław Wojciechowski wydał rozporządzenie o zmianie ustroju pieniężnego – złoty miał zastąpić markę polską.

1927 – Oficerska Szkoła Lotnictwa została przeniesiona z Grudziądza do Dębłina.

1929 – Kazimierz Świątalski został mianowany na urząd premiera.

1934:

- Na Politechnice Warszawskiej podpisano deklarację ideową Obozu Narodowo-Radykalnego.
- Założono klub piłkarski Hetman Zamość.

1940:

- Druga deportacja Polaków z terenów zajętych przez ZSRR.
- W okolicach Serokomli koło Łukowa oddziały niemieckie, w odwecie za zabicie pięciosobowej rodziny niemieckiego kolonisty, przeprowadziły obławę podczas której schwytano a następnie rozstrzelano we wsi Józefów Duży 217 osób.

1944 – Uzbrojeni polscy mieszkańcy odparli atak oddziału UPA na wieś Bitków położoną w dawnym województwie stanisławowskim.

1950:

- Polska i Mongolia nawiązały stosunki dyplomatyczne.
- Prymas Stefan Wyszyński podpisał w imieniu Episkopatu Polski porozumienie z władzami komunistycznymi. Kościół polski, w zamian za zagwarantowanie nauczania religii w szkołach i funkcjonowanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uznał granice Ziem Odzyskanych i potępił „bandy podziemia”.

1958 – Dokonano oblotu samolotu rolniczego PZL-101 Gawron.

1968 – Premiera filmu Wilcze echa w reżyserii Aleksandra Ścibora-Rylskiego.

1985 – W Krakowie utworzono ruch Wolność i Pokój.

1986 – Premiera filmu Dziewczęta z Nowolipek w reżyserii Barbary Sass.

1988 – W Warszawie odbyło się spotkanie założycielskie Białoruskiego Zrzeszenia Studentów.

1996 – Proklamowano Dzień Ludzi Bezdomnych.

Źródło: www.pl.wikipedia.org

Kurs kupna i sprzedaży walut NBP

Kursy kupna i sprzedaży walut obcych – tabela A

bieżące kursy średnie walut obcych w złotych określonych w § 2 pkt 1 i 2 uchwały Nr 51/2002 Zarządu Narodowego Banku Polskiego z dnia 23 września 2002 r. w sprawie sposobu wyliczania i ogłaszania bieżących kursów walut obcych (Dz. Urz. NBP z 2023 r. poz. 1):

dolar amerykański	USD	3,7606	-2,67
dolar australijski	AUD	2,3382	-1,64
dolar hongkoński	HKD	0,4849	-2,57
dolar kanadyjski	CAD	2,7047	-1,47
dolar nowozelandzki	NZD	2,1850	-0,31
dolar singapurski	SGD	2,8537	-1,01
euro	EUR	4,2972	+0,77
forint węgierski	HUF	1,0495	-0,10
frank szwajcarski	CHF	4,6249	+1,30
funt szterling	GBP	4,9297	-0,85
hrywna ukraińska	UAH	0,0908	-2,68
jen japoński	JPY	2,6405	-0,01
korona czeska	CZK	0,1710	+0,71
korona duńska	DKK	0,5754	+0,74
korona islandzka	ISK	2,9615	+0,77
korona norweska	NOK	0,3535	-0,59
korona szwedzka	SEK	0,3864	-0,23
lej rumuński	RON	0,8633	+0,77

14-04-2025r.

Źródło: <https://www.money.pl/pieniadze/nbp/srednie/>

Notowania NYMEX. Crud Oil



Źródło: <https://stooq.pl/g/?s=cl.f>

Indeksy rynku bałtyckiego.



Źródło: <https://nasdaqbaltic.com>

Notowania surowców.

Notowania surowców

Data ostatniej aktualizacji: 2025-04-14 10:21

Walor	Jednostka	Kurs	Zmiana	Zmiana procentowa	Max 1R	Min 1R	Czas
ROPA	USD/baryłka	64,83	0,15	0,23%	90,3700	81,5700	14.04 10:20
ZŁOTO	USD/unca	3 233,09	-22,92	-0,70%	3 243,2000	2 296,6000	14.04 10:20
MIEDŹ	USD/tona	9 242,10	96,22	1,05%	10 969,0000	8 628,6000	14.04 10:20
SREBRO	USD/unca	32,10	-0,09	-0,28%	35,3200	26,5500	14.04 10:20
PALLAD	USD/unca	926,00	16,75	2,07%	1 220,0000	837,0000	14.04 10:20
PLATYNA	USD/unca	957,80	9,40	0,99%	1 094,4500	909,3500	14.04 10:20
NIKIEL	USD/tona	15 427,63	364,50	2,42%	21 409,0000	14 097,0000	14.04 10:20
ALUMINIUM	USD/tona	2 398,35	-3,50	-0,15%	2 796,0000	2 237,0000	14.04 10:19

CYNK	USD/tona	2 663,45	6,30	0,24%	3 198,0000	2 562,3500	14.04.10:19
ROPA WTI	USD/baryłka	61,56	0,08	0,13%	85,6600	58,2400	14.04.10:20
MIEDŹ COMEX	USD/funt	4,55	-0,01	-0,22%	5,2400	3,9300	14.04.10:20
BAWELNA	US\$/funt	66,02	0,18	0,27%	83,0700	63,2500	14.04.10:21
BENZyna	USD/galon	2,02	0,01	0,50%	2,8200	1,8900	14.04.10:20
CANOLA	CAD/tona	660,70	6,70	1,02%	680,1000	541,8000	11.04.20:19
CUKIER	US\$/funt	17,83	-0,06	-0,33%	23,5700	17,5800	14.04.10:09
DIESEL	USD/tona	609,13	3,88	0,64%	828,0000	593,1300	14.04.10:20
DREWNO	USD/1000 stóp deskowych	574,50	-2,00	-0,35%	686,0000	418,5000	11.04.20:40
GAZ ZIEMNY	USD/min btu	3,47	-0,07	-1,98%	4,4900	1,6800	14.04.10:20
KAKAO	GBP/tona	6 176,00	163,00	2,71%	10 173,0000	4 983,0000	11.04.17:54
KAUCZUK	JPY/kilogram	294,90	-0,70	-0,24%	414,0000	282,2000	11.04.11:43
KAWA	US\$/funt	360,05	16,85	4,91%	433,2700	195,1700	11.04.19:29
KUKURYDZA	USD/buszel	487,38	-2,12	-0,43%	502,0000	386,0000	14.04.10:19
MLEKO	USD/cefnar	17,21	-0,22	-1,26%	24,0300	15,4100	11.04.20:54
OLEJ OPAŁOWY	USD/galon	2,08	0,01	0,48%	2,6800	2,0200	14.04.10:20
OLEJ PALMOWY	MYR/tona	4 214,00	13,00	0,31%	5 343,0000	3 675,0000	11.04.12:15
OLEJ SOJOWY	US\$/funt	47,02	-0,26	-0,55%	49,7500	38,5100	14.04.10:20
PSZENICA	US\$/korzec	549,10	-5,40	-0,97%	703,5000	522,5000	14.04.10:20
RYŻ	US\$/cefnar	13,51	0,00	0,00%	19,4000	13,0700	14.04.03:59
RZEPAK	EUR/tona	522,00	9,25	1,80%	550,0000	448,7500	11.04.18:29
SOJA	US\$/korzec	1 039,63	-4,12	-0,39%	1 249,5000	937,5000	14.04.10:19
SOK POMARAŃCZOWY	US\$/funt	279,25	13,70	5,16%	555,5000	211,9000	11.04.19:59
ŚRUTA SOJOWA	USD/tona	296,96	-2,05	-0,69%	387,8000	279,9000	14.04.10:19
WIEPRZOWINA	US\$/funt	85,50	-0,55	-0,64%	98,4500	75,0700	11.04.20:04
WOŁOWINA	US\$/funt	202,25	1,55	0,77%	210,2800	174,1500	11.04.20:04

Źródło: <https://www.bankier.pl/surowce/notowania>

Rozrywka

	5	7		8				
			3					8
				5		2	6	
4		1		3				2
2			8			3		7
9	8		4					
7				6				
				5		4	9	

Zagraj w sudoku nieparzyste

Wypełnij siatkę cyframi tak, aby każdy rząd, kolumna, podświetlony obszar 3x3 zawierały wszystkie cyfry od 1 do 9. **Różowe kwadraty** mogą zawierać tylko **liczby nieparzyste** (1,3,5,7,9).
Twój czas: 0:3

					7			
	5							
	6	1		3	8			
					5	1	6	
3	9							
	4				9	7		
		3	8					
4						6	8	
		8	1		2			9

Źródło: <http://pl.sudokuonline.eu/>

H U M O R

Jak w najgrzeczniejszy sposób dać pracownikowi do zrozumienia, że właśnie został zwolniony?
– Panie Tomku, naprawdę nie wiemy, jak poradzimy sobie bez pana, ale od przyszłego poniedziałku będziemy próbować.